Ś W I T.

KIJOWSCY FASZYŚCI SZALEJĄ.

We Lwowie szaleją faszyści z pod znaku Chruszczowa, obrońcy narodu polskiego, znanego nam dobrze z pierwszej okupacji, pogromcy bez przesady groźniejszego od sławnego Dżingischana, który przed 700 laty, po rozgromieniu książąt kijowskich, szedł na podbój całej Europy i dopiero zatrzymany przez rycerstwo polskie na Śląsku pod Legnicą w roku 1241, cofnął się, mimo że wojsko polskie legło na placu boju wraz ze swoim wodzem księciem Henrykiem Brodatym. Ale siła i rozpęd Mongoła zostały złamane a Europa uratowana przed zniszczeniem i niewolą. Dzisiejsza sytuacja jest nieco inna. Przede wszystkim reprezentant kijowskiego faszyzmu p.Chruszczow jest o wiele niebezpieczniejszy dla nas od owego Mongoła, ponieważ uchodzi za Europejczyka, legitymuje się przynależnością do Partji Bolszewickiej, głoszącej równość i braterstwo narodów, pokój świata, niejako raj wszystkim na ziemi - szczyci się przyjaźnią z potężnymi państwami zachodu i ukryty pod tą maską dokonuje dalszych zbrodni na ludności polskiej, rozpoczętych już w roku 1939 a przerwanej wskutek wojny z Niemcami w 1941, - zbrodni wyludnienia gwałtem okupowanego kraju z elementu polskiego i osadzenia w jego miejsce sprowadzonego z głębi Rosji, a może właśnie z ojczyzny owego legendarnego Mongoła. Wprawdzie działa współcześnie inny Mongoł, reprezentujący rasę germańską, który w dziedzinie zbrodni, dokonywanych w Europie niema sobie równego, to jednakże, gdy chodzi o znęcanie się i niszczenie narodu polskiego - Chruszczow nie ustępuje Hitlerowi. Oto z jego nakazu Lwów ma być do 1.marca 1945 oczyszczony z elementu polskiego. Takie zadanie dał do wykonania swoim czynownikom, jak gdyby to chodziło o jakieś sanitarne czy porządkowe zarządzenie z określonym terminem wykonania. Czynownicy nie robią z tego żadnej tajemnicy. Na mitingach mówią o tym w sposób bezwzględny, nie widzą w tym żadnej zbrodni wobec drugiego narodu, a sekretarz miejscowych faszystów ukraińskich, Gruszeck wygłasza referaty, zapowiadające pogromy Polaków we Lwowie. W tej atmosferze nad miastem szaleje głód, nędza, terror, niszczenie wszystkiego co polskie, wywóz jednych na wschód, zmuszanie innych do wyjazdu na zachód, przy czym rabunek mienia polskiego stał się zjawiskiem powszechnem. Podajmy do tego gorliwą pracę NKWD i przepełnione więzienia, a otrzymamy obraz grozy przeżywanej przez Lwów. Wobec tego stanu rzeczy zakładamy w obliczu świata najuroczystszy protest przeciw faszystowskiej polityce i zbrodniczej akcji p.Chruszczowa, zmierzającej do wyniszczenia narodu polskiego na okupowanym terenie. Zapytujemy, czy jest dopuszczalne, ażeby aliant naszych aliantów wobec naszego narodu, walczącego od początku o Wspólną Sprawę, odważył się stosować metody najbardziej wrogie, metody wprost barbarzyńskie, które są zaprzeczeniem nietylko jakiejkolwiek demokracji, ale urągają elementarnym prawom do życia każdego człowieka. Czy sumienie wolnych narodów może pozwolić ażeby naród polski zrośnięty z tą ziemią od setek lat, przepojoną krwią i ofiarami dziesiątek pokoleń w obronie nietylko własnej ale i Europy, - mógł być wykarczowany jak drzewa w lesie i z ziemią zrównany w imię oszalałego nacjonalizmu czerwonych kijowskich faszystów i to w okresie rozkwitu w świecie zachodnim demokracji i realizowania zasad zgodnego współżycia narodów na wspólnych terenach - ? Czy naród polski, który w toczącej się wojnie, w stosunku do swoich sił ponosi największe ofiary, niema prawa żądać od aliantów pomocy i interwencji w celu położenia kresu niepoczytalnej polityce p.Chruszczowa, dyszącego zemstą i nienawiścią do Polski ? Czy Europa mogłaby kiedykolwiek przyjąć światopogląd Chruszczowa, że narody traktować należy jak plemiona koczownicze, tak liczne zresztą w Związku Sowieckim, które osiedla swoje ustawicznie zmieniają, niemal zależnie od pory roku. Naród polski nigdy się nie zgodzi na dzielenie losu koczowniczego, do czego zmierza pełna perfidji i największej chytrości polityka Chruszczowa. Ale dotknijmy spraw sowieckich. Cóżby powiedziała Moskwa gdyby jednego dnia p.Chruszczow, podobnie jak

./.

nas ze Lwowa, chciał wyrzucić z Kijowa Moskali dla takich samych celów politycznych. Czy nie zlikwidowanoby go w przeciągu 24 godzin ? Pragniemy szczerze, żeby głos nasz doszedł do wiadomości odpowiedzialnych czynników sowieckich, a zwłaszcza marsz.Stalina, który będąc najwyższym autorytetem w Rosji Sowieckiej, jako wybitny mąż stanu umiejący przewidywać możliwy rozwój wypadków w Europie, - jest w mocy położyć kres faszyzmowi kijowskiemu, burzącemu u podstaw wszelkie warunki dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich. Mamy nadzieję, że wiadomości powyższe przesączą i do Londynu i że Rząd nasz zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, ażeby zabezpieczyć nam warunki bytu należne nam jako członkowi aliantów, będącemu ich przyjacielem a nie wrogiem.

MIERZAWIEC.
W chwilach najcięższych przeżyć dla ogółu polskiego, kiedy hart ducha pozostaje jedyną bronią przed zwątpieniem i rozpaczą, znachodzą się jednostki pełne upodlenia, które za cenę osobistej karjery nie wahają się żerować na nieszczęściu własnego narodu. Do takich indywiduów a pod ciemnej gwiazdy zaliczyć z ubolewaniem wypada wychowanka uniwersytetu lwowskiego Dra Bielińskiego, który mianowany obecnie profesorem fizjologji na uniwersytecie, podjął się nikczemnej roli w stosunku do narodu polskiego. Jest przecież wiceprezesem Związku Polskich Patryjotów, a więc przyznaje się jeszcze do polskości. Na zebraniu spędzonej inteligencji polskiej wygłosił referat, w którym odmówił Polsce praw do Lwowa i Wilna, zapowiedział wyniszczenie "nacjonalistów" polskich i dla przejęcia strachem swoich rodaków wytłumaczył im w sposób tendencyjny i z prawdą niezgodny, że kto nie zarejestruje się na wyjazd ze Lwowa, ten traci prawo opcji na rzecz Polski i zostaje obywatelem Związku Sowieckiego, który rozsieje Polaków po całej Rosji. Narazie tyle do pamiętnika Lwowa i jego historji o tym mierzawcu.-

Przegląd tygodniowy wydarzeń wojennych i politycznych (8-15.12)
SPRAWY POLSKIE. Po ostrym przesileniu w łonie naszego Rządu w Londynie, po reakcji światowej prasy, a wreszcie po zamieszaniu jakie odczuwalnie wywołały te fakty w kraju, zapanowała wokół kwestji polskiej względna cisza. Na arenie międzynarodowej przysłoniły ją inne sprawy : wojna domowa w Grecji, układ francusko-sowiecki i kongres angielskiej Labour Party. Ale nie na długo. W piątek, 15.XII, zaczyna się w Izbie Gmin dyskusja nad polskim zagadnieniem. "Manchester Guardian" pisze, że o polskich sprawach nie dyskutowano w Parlamencie angielskim od czasu ś.P.gen.Sikorskiego i dobrych stosunków polsko-sowieckich. Później unikano otwartych debat na ten temat, aby nie szkodzić trwającym rozmowom celem zażegnania przykrego sporu. Dymisja prem.Mikołajczyka i związane z tym zerwanie wszelkich prób ugody rozwiązuje Anglikom usta i pozwala mówić o polskim problemie otwarcie i bez skrępowania. W podobny sposób piszą o piątkowej debacie także inne angielskie gazety. Opinja polska oczekuje tej dyskusji w największym napięciu, a także w dużym niepokoju. Znając praktykę angielskiego parlamentaryzmu i biorąc przykład z dyskusji greckiej, przypuszczać można, że będzie to nietylko sąd nad naszą sprawą, ale też i wyrok. Prasa angielska, po nagonce z ub. tygodnia, zachowuje w naszej kwestji rezerwę. Fakt nominacji prem.Arciszewskiego i skład nowego gabinetu wywołał natomiast huragan w prasie sowieckiej. Niedzielne "przeglądy międzynarodowe" wszystkich gazet a także propaganda radiowa wystąpiły tak ostro, jak nigdy w stosunku do gabinetów poprzednich, widząc w prem.Arciszewskim i ministrach Kwapińskim, Berezowskim, Kukielu i Folkerskim swoich najzaciętszych i nieprzejednanych wrogów. Z uznaniem piszą o ustępujących x St.Mikołajczyku, o ministrze Stańczyku, a także o min.Romerze, podkreślając ich dobrą wolę, aby rozwiązać konflikt. W kraju kursuje nagminnie pogłoska, jakoby St.Mikołajczyk i ci b.ministrowie bawili obecnie nieoficjalnie w Moskwie. Źródłem pogłoski, lansowanej zdaje się przez czynniki sowieckie, był niedawny artykuł "Sunday Expres", który pisał, - że Mikołajczyk, wolny od oficjalnych ciężarów, "powinien wrócić do wyzwolonej Polski, gdzie

./.

w każdym razie musi być siedziba Rządu Polskiego. Naczelnym zadaniem takiego Rządu musi być ustalenie ścisłego kontaktu z Rządem Rosyjskim, bo tylko na takim kontakcie opiera się przyszłość Polski. Naród angielski podziela dumę Rosji z powodu olbrzymich jej zwycięstw i całkowicie ufa polityce Stalina w stosunku do krajów, graniczących z jego własnym państwem." Niezależnie od zamącenia stosunków anglo-sowieckich na tle sprawy greckiej i problemów zachodnio-europejskich, głos ten jest typowy dla większości prasy brytyjskiej. Kryzys naszego Rządu pociągnął za sobą jeszcze jedną ważną zmianę. Ustąpił Przewodniczący Rady Narodowej prof.Stanisław Grabski. Pat zdementował pogłoski, jakoby Rada Narodowa uległa rozwiązaniu. W najbliższym czasie ma się odbyć powołanie do niej kilku nowych członków. Po krótkiej przerwie, jak podają dalej, Rada Narodowa wznowiła pracę. W związku ze zmianą Rządu, prezyd.Raczkiewicz zamianował dwu nowych ~~xxxxxxxxx~~ podsekretarzy Stanu: W.Min.Spraw Wewn. i w Prezydium Rady Ministrów. Oba stanowiska zostały obsadzone przez przedstawicieli Stronnictwa Narodowego. We władzach krajowych nie nastąpiła żadna zmiana. Dekretem Prezydenta z 29.listopada, ogłoszonym dopiero w ub.tygodniu, zostali mianowani : wicepremierem i pełnomocnikiem na kraj p.Sobolewski, zaś ministrami: Opolski, Walkowicz i Traugutt. Wszyscy pełnili swoje funkcje w gabinecie St.Mikołajczyka. Pełnomocnik jest bezpartyjny, ministrowie należą do Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego i PPS."Dziennik Polski" i "Dziennik Żołnierza" donosi, że Rząd prem.Arciszewskiego stawia sobie za zadanie przeprowadzenie szeregu reform społecznych. W najbliższym czasie zamierza ogłosić dekret o Reformie Rolnej.Przez radio ogłoszono, że szereg propozycyj rządowych przesłano do kraju. M.in. przesłano do rozpatrzenia pewne projekty co do rozwiązania konfliktu z Rosją. Dnia 13.XII odbyło się posiedzenie Rady Narodowej. Zastępca przewodniczącego Rady p.Skalak powiadomił o ustąpieniu prof. Grabskiego, poczem zabrał głos prem.Arciszewski. W obszernym exposé przedstawił program pracy Rządu. Zaczął od zobrazowania odpowiedzialności i trudności w jakich przychodzi mu pracować. Zagrożona jest nietylko niepodległość państwowa, ale byt Narodu wogóle. Polska poniosła olbrzymie straty. Przeszło 5 milj.ofiar wojny, bądź niemieckiego terroru. Fakty te stanowią nasz wkład w wojnę. Weszliśmy pierwsi do wojny, przyjęliśmy też z wdzięcznością pomoc Wielkiej Brytanji. Rząd, jaki reprezentuje prem.Arciszewski, jest spadkobiercą rządu ś.p.gen.Sikorskiego i St.Mikołajczyka w dążeniu do odbudowy prawdziwej niepodległości. I on dążyć będzie do rzetelnego porozumienia z Rosją. Prem.Arciszewski podkreśla, że reprezentuje jedyny legalny Rząd. W systemie stosunków zewnętrznych kontynuować będzie linję polityczną swoich poprzedników, opierając się na sojuszu z Wielką Brytanją. W sprawach wewnętrznych przeprowadzi szereg zasadniczych reform społecznych.

PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI. Z europejskich wydarzeń politycznych ostatniego tygodnia najbliżej dotyczy nas zakończenie wizyty De Gaulle'a w Moskwie i podpisanie francusko-sowieckiej umowy o sojuszu i wzajemnej pomocy. Treści umowy jeszcze nie podano do wiadomości. Same rozmowy, jak podaje komunikat oficjalny w związku z zakończeniem obrad, dotyczyły całokształtu zagadnień, odnoszących się do dalszych działań wojennych i do organizacji pokoju, a w szczególności do problemu niemieckiego. "Rozmowy te wykazały szerokie uzgodnienie z punktów widzenia obu rządów oraz najszczersze życzenie ścisłej współpracy". "Times" podkreśla, że pakty francusko-rosyjskie o przyjaźni były dotychczas zawsze "najbardziej konstruktywnym europejskim czynnikiem politycznym". Odstępstwa od prawa przyjaźni, dyktowanego interesem obu narodów, odbijały się na nich fatalnie, jak w r.1939. Podpisanie traktatu, pisze dalej "Times", jest jednym z najpoważniejszych aktów konsolidacji przyszłej Europy i trwałą gwarancją pokoju. W prasie angielskiej daje się do poznania, że losy krajów, leżących na wschód od Niemiec, zostały również uzgodnione. Francja wkracza na drogę polityki, jaką z powodzeniem prowadziła kiedyś z Rosją carską. Wizyta De Gaullea zbiegła się z przybyciem do Moskwy przedstawicieli Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Przyszłość okaże czy i wobec niego nie zaciągnął on jakichś zobowiązań, wiadomo bowiem, że z okazji święta

./.

n-rodowego 11.listop-da przesłał do Lublina, w serdeczrym tonie utrzymary, telegram.

SPRAWY GRECKIE. Wojn- domowa w Grecji trwa. Ideologiczry i polityczry spór między W.Brytanją i ZSRR ujawnia się coraz wyraźniej na tym, zdawałoby się drobrym, ale niezwykle ważrym odcinku. W ubiegły piątek odbyła się specjalna debata na temat Grecji w Izbie Gmin. Między innymi zarzucono Churchillowi, że popiera w wyzwolonym kraju reakcję, że nied- przyjść do głosu ludowi, że wreszcie używa wojsk greckich do tłumienia wolnościowych ruchów narodu. W odpowiedzi na zarzuty wygłosił Churchill przeszło godzinną mowę i zażądał votum zaufania. Otrzymał je 249 głosami przeciw 3o, przy wielu wstrzymujących się. W mowie raz jeszcze gwałtownie zaatakował greckich komunistów. Znowu nazwał ich bandą gangsterów, dążących do wprowadzenia systemu totalitarnego, dla oka urządzających maskaradę demokracji. Rząd brytyjski jest zdecydowany, przy użyciu siły, nie dopuścić aby uzbrojona mniejszość narzucała gwałtem większości narodu swą wolę. Dał do zrozumienia że Grecja stanowi strefę interesów brytyjskich, gdzie musi panować odpowiadający im ład. Sam naród może pokierować swoimi losami tylko; w wolnych, demokratycznych wyborach i obrać sobie dowolną formę rządów. Prasa sowiecka, ograniczająca się do podawania sk pych przedruków, wykazuje w kwestji greckiej duże zażenowanie. W propagandzie słownej mówi się natomiast, że wypadki greckie rozwi zują im ręce w krajach okupowanych przez wojska czerwone, gdzie już bez skrępowania urządzać będą stosunki wewnętrzne tak, jak Anglja czyni to w Grecji. Tymczasem walki trwają Anglicy podciągają siły. W Pireusie wyparli komunistów, natomiast w Atenach napotykają na poważne trudności. Walczy tam 25 tys. powstańców. Zajęli oni radiostację, skąd ciskają gromy na Anglików i prem.Papaudreu. Do Grecji przybył marsz.Alexander. Próby kompromisu nie udały się. Prasa i ang.opinia publiczna domagają się jak najrychlejszego zakończenia tej wojny.

46 KONGRES LABOUR PARTY, odwlekany od lata z powodu wydarzeń wojennych, odbywa się w Londynie przy udziale ok. 1.ooo delegatów ang. i liczrych socjalistycznych zaproszonych gości z innych krajów. Przykro rzuca się w oczy brak delegatów polskich, stale zapraszanych na poprzednie kongresy. Nas dotyczą dyskusja i rezolucje w sprawach polityki zagranicznej. Poraz pierwszy Labourzyści domagają się, aby za wojnę odpowiadał cały niemiecki naród. Żądają jego rozbrojenia i kontroli nad nim, która będzie jednym z ważniejszych warunków przyszłego pokoju. W dziele organizowania pokoju domagają się współpracy ze St. Zjednoczonymi i ZSRR. Gdy poseł Trompton złożył wniosek o nienaruszalności terytorium niemieckiego w wyniku tej wojny, przewodniczący kongresu, prof.Lasky odpowiedział, że marsz.Stalin wyraził życzenie przeprowadzenia pewnych zmian na wschodzie Europy. Prosi więc o niewystępowanie przeciw temu życzeniu. Sprawę grecką postawiono jasno. Min. Bevine oświadczył, że Grecja zajmuje zbyt ważną pozycję w basenie morza Śródziemnego, aby wydarzenia na tym terenie były dla W.Brytanji obojętne.

FRONT NA ZACHODZIE, mimo dalszych zaciętych walk, nie wykazał znaczniejszych zmian. Boje toczą się o każdy metr, o każdy punkt. Największy postęp uzyskano w Alzacji. Na 65 km dochodz , tam wojska alianckie do granicy niemieckiej. W Zagłębiu Saary znajdują się o 4 km od Saarbrucken. Amerykanie atakują w dalszym ciągu Dürren. Lotnictwo alianckie atakuje Niemcy bezustannie, nieraz po kilka tysięcy aparatów w ciągu doby.

WE WŁOSZECH rozszerzają wojska alianckie przyczółki mostowe na rzece Lamone, sforsowanej przez żołnierzy polskich. Wojska sowieckie zyskały NA WĘGRZECH duże sukcesy. Budapeszt atakują od południa, wschodu i północy. Miasto płonie. Przecięta ostatnia droga, prowadząca na Wiedeń. Duże sukcesy na pograniczu węgiersko-słowackim. Pozostawiając górzysty teren Słowacji, podeszli Rosjanie na 15o km do Bratysławy od strony Węgier.-

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli : Halina 12o, Mama 8o, Stefan 2oo, Zygmunt 15o, Szłacz 13o, inż.Tadzik 2o, prof.X 1oo, Bratek 22o.-

ooooo . ooooo